



BOSZ
art

MALARSTWO ŚWIATOWE

Anthony van Dyck

Wydawnictwo BOSZ
BOSZ Szymanik i wspólnicy spółka jawna
38-722 Olszanica 311
Biuro: ul. Przemysłowa 14, 38-600 Lesko tel.
+48 13 469 90 00
fax +48 13 469 61 88
biuro@bosz.com.pl
www.bosz.com.pl

MALARSTWO ŚWIATOWE

Anthony van Dyck

BoSz
art

Anthony van Dyck urodził się w zamożnej rodzinie antwerpskich kupców 22 marca 1599 roku. Uchodzący za cudowne dziecko młodzieniec w wieku dziesięciu lat porzucił szkołę i rozpoczął termin w pracowni Hendricka van Balena, malarza, który jednak nie wywarł na van Dycka większego wpływu, choć czas spędzony w pracowni nauczyciela niewątpliwie pozwolił na opanowanie warsztatu malarskiego. Z tego wczesnego okresu pochodzą między innymi *Portret starszego mężczyzny* oraz *Autoportret*, na którym złotowłosego chłopiec spogląda przez ramię na widza. W obu tych dziełach widać miękką, swobodny sposób malowania, zamiłowanie do impastów oraz niezwykle talent do oddawania faktury materii. W *Autoportrecie* szczególnie uwagę przykuwa sposób malowania karnacji, który niedługo stanie się znakiem rozpoznawczym artysty.

Nie wiadomo dokładnie kiedy, ale mniej więcej na początku drugiego dziesięciolecia van Dyck rozpoczął praktyki w pracowni Petera Paula Rubensa. Razem z innymi uczniami tworzył olejne szkice realizacji mistrza (według dostarczonych projektów), kopiował arcydzieła malarstwa włoskiego z jego szkicowników i szukał własnej drogi twórczej. Wysiłki te zaowocowały w 1618 roku, kiedy Anthony van Dyck uzyskał tytuł mistrza gildii Świętego Łukasza i mógł już otworzyć własną pracownię. Współpraca między malarzami trwała jednak nadal i historycy sztuki wskazują dziś kilka realizacji, które zostały namalowane wspólnie. W wielu innych, już samodzielnie wykonanych, wpływ Rubensa jest zauważalny, zwłaszcza w układzie kompozycyjnym. Pewne podobieństwo ujęć umożliwiało również sama tematyka podejmowanych tematów, van Dyck bowiem nie stronił w tym czasie od wątków religijnych, na przykład *Ukrzyżowanie*, i mitologicznych, jak na obrazie *Pijany Sylen*. Od twórczości

Rubensa odróżnia jednak dzieła van Dycka mniejsza idealizacja postaci i dążenie do naturalizmu: *Święty Hieronim*, *Święty Sebastian*, *Męczeństwo Świętego Piotra*. Doskonałym przykładem indywidualnego podejścia do podejmowanych przez innych malarzy tematów jest seria wizerunków apostołów, powstała między 1617 a 1620 rokiem, obecnie rozproszona po świecie. Indywidualizowane, wyraźnie nieidealizowane, żeby nie rzec: naturalistyczne przedstawienia ogorzałych mężczyzn w bliskich kadrach ukazują te elementy, które z czasem stały się wyróżnikiem malarstwa van Dycka – karnacje twarzy i dłoni oraz spłoty i pofałdowania doskonale oddanych materii. Umiejętności te są wyraźnie widoczne w podejmowanych równolegle kolejnych próbach portretowych, w których malarz zaadaptował kompozycję stosowaną wcześniej przez Anthonisa Mora – postaci ukazane są *a trois quarts*, zwrócone nieznacznie w stronę widza, odcinające się od ciemnego neutralnego tła pogłębiającego złudzenie przestrzeni. Anthony van Dyck ożywia portretowanych, ukazując ich w nieznacznym ruchu, jak w obrazie *Tomasz Howard, hrabia Arundel*. Z czasem ciemne tło portretów ustępuje miejsca pejzażowi, kotarze, kolumnie czy meblom. W antwerpskim okresie działalności malarza najwybitniejszym dziełem skupiającym w sobie te elementy jest *Portret rodziny* z 1621 roku. Portretowani pozbawieni są wszelkiego idealizmu, ukazani statycznie w prostej kompozycji odwróconego trójkąta, a szaty są malowane tak doskonale, że niemal czuć teksturę materii.

W 1620 roku malarz opuścił Antwerpię i udał się do Londynu, a rok później do Italii. Odwiedził Turyn, Bolonię, Wenecję, Mantuę, Florencję, Rzym, a nawet Palermo. Smakował malarstwo włoskie, szkicując zawzięcie interesujące dzieła i kupując

dostępne (stworzył na przykład kolekcję dziewiętnastu prac Tycjana). Tycjan nie był jedynym włoskim zachwytem Anthony'ego van Dycka – artysta studiował dzieła Veronesego, Guida Reniego, Carraccich, Correggia, Rafaela. Podczas pobytu w Genui zyskał sławę doskonałego portrecisty, otrzymując zlecenia z zamożnych patrycjuszowskich domów. Z tego czasu pochodzą: portrety Filipa Cattanea i jego siostry Clelii Cattaneo, portret Eleny Grimaldi czy *Portret genueńskiej patrycjuszki z dzieckiem* oraz wiele innych. Doskonałym przykładem męskiego portretu jest podobizna kardynała Guida Bentivoglia, na który patrząc, niemal wyczuwamy teksturę materiałów – śliski jedwab sutanny i mucedu oraz zwiewność batystowej rokiety. Niezwykle interesująca jest również para portretów powstałych podczas pobytu artysty w Rzymie, gdzie spotkał sir Roberta Shirleya i jego żonę Teresę. Oba płótna powstały we wschodniej stylizacji, pozwalającej artyście na prezentację wirtuozerii w przedstawieniu tkanin i błyszczących klejnotów. Sir Robert podczas podróży po kontynencie podawał się za ambasadora szacha perskiego, a orientalna uroda jego żony uwiarygadniała tę legendę. Na portretach małżonkowie zostali przedstawieni we wschodnich strojach i biżuterii.

Jesienią 1627 roku Anthony van Dyck powrócił do Antwerpii i choć mogło się wydawać, że pozostanie w rodzinnym mieście dłużej, to jednak mimo doskonałej koniunktury i odnoszonych sukcesów po pięciu latach zdecydował się wyjechać do Londynu. Niedługo po przybyciu otrzymał stanowisko pierwszego nadwornego malarza króla Karola I i okazałą pensję roczną, dodatkowo czerpał profity z każdego namalowanego płótna. Zażyłość z rodziną królewską była powodem nobilitacji i popularności towarzyskiej

Flamanda. Wraz z popularnością napływały zlecenia spoza dworu – van Dyck stał się najpopularniejszym portrecistą angielskiej arystokracji, aby zaś sprostać wyzwaniom, zatrudniał uczniów i współpracowników. W tym czasie rozszerzyła się i rozświetliła stopniowo stosowana przez artystę gama barwna, a portretowani zyskiwali czasem rodzajową stylizację, jak w *Portrecie Mary Villiers jako Wenus*, *Portrecie Mary Ruthven* – żony malarza czy *Portrecie Karola I i Henrietty Marii* z 1632 roku, na którym małżonkowie ukazani są w półpostaciach, zwróceniu do siebie i wymieniający między sobą wieniec laurowy i oliwną gałązkę.

Pobyt w Anglii był dla Anthony'ego van Dycka niezwykle fortunny – popularność jego prac osiągnęła szczyt, otrzymał tytuł szlachecki, ożenił się z przedstawicielką starej szkockiej arystokracji, doczekał się potomstwa, a o jego majątku krążyły legendy. Tę dobrą passę przerwała śmierć 9 grudnia 1641 roku. Sir Anthony van Dyck został pochowany w katedrze Świętego Pawła w Londynie.

Agnieszka Widacka-Bisaga – historyk sztuki, doktor nauk humanistycznych. Od 2006 roku pracownik Muzeum Narodowego w Krakowie, od 2017 roku pracownik Muzeum Książąt Czartoryskich.



Autoportret
1623
olej na płótnie
25,8 × 19 cm



Głowa młodego mężczyzny
około 1617–1618
olej na papierze na desce
51,2 x 41,4 cm



Portret mężczyzny
około 1620
olej na płótnie
75 x 59 cm



Izabella Brandt
1621
olej na płótnie
153 × 120 cm

Portret Marij Stappaert z dzieckiem
około 1620–1621
olej na płótnie
131,5 × 106,2 cm



*Portret Philadelphii
i Elżbiety Wharton*
1640
olej na płótnie
162 x 130 cm



*Wilhelm II Orański
z narzeczoną Marią Stuart*
1641
olej na płótnie
180 × 132,2



Punktem odniesienia dla siedemnastowiecznego malarstwa Europy Północnej pozostawała przez długi czas działająca w Antwerpii pracownia Petera Paula Rubensa. Wykształciła ona kilka wybitnych malarskich osobowości, między innymi Jacoba Jordaensa, Fransa Snydersa oraz Antona van Dycka – malarza, który bez wątpienia został ukształtowany przez mistrza, ale pozostając świadomym własnych możliwości, podążał odrębną drogą twórczą i osiągnął ogromny sukces. Ten wcześniej odkryty talent dzięki swojemu niespokojnemu duchowi przemierzał Europę i obficie korzystał z dorobku wielkich poprzedników, głównie we Flandrii i w Italii, a przez popularność, jaką cieszył się na dworze Stuartów w Anglii, na wiele lat zdominował tamtejsze malarstwo.